

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr. 267

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52, Tel. 23-45 i 23-5
Konto pocztowo-celkowe: Warszawa 66
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, piątek 10 listopada 1944 r.

Wychodzi cztery razy w tygodniu. Abonament miesięczny wynosi 24.60 (prócz tego porto 72 gr).
Zamówienia przyjmowane są przez wydział Urzędu Pocztowego w Gen. Gub.

Rok VI.

Min. Strassburger o stosunkach polsko-sowieckich

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Korespondenci amerykańscy donoszą z Kairu interesujące szczegóły na temat oświadczeń, złożonych przez pełnomocnego ministra polskiego rządu emigracyjnego w Londynie Henryka Strassburgera co do stosunku polsko-sowieckiego. Strassburger powiedział, że są takie ustępstwa, na które polski rząd emigracyjny nie może się zgodzić. Lwów i Wilno są może drogą sęren Polaków niż Warszawa.
Tak zwana linia Curzona, oświadczył Strassburger, która chce się narzucić jako nowa wschodnia granica, pozabawiliby ich przeszło połowy obszaru państwowego. Na temat konstytucji, będącej jak wiadomo przedmiotem dyskusji między lubelskim komitetem wywoleńczym, a londyńskim rządem emigracyjnym, Strassburger oświadczył, że konstytucja ta jako podstawa działania rządu emigracyjnego nie może być zmieniona bez zgody Polaków, których obecnie nie można zapytać o zdanie. Gdyby londyński rząd emigracyjny rzeczywiście z zasad tej konstytucji, utraciliby prawo do bytu, a tym samym zrównał się z komitetem lubelskim, którego pod żadnym warunkiem nie można uznać za „rząd”.

NKWd opzy pracy

Masowe deportacje z Lubelszczyzny i Galicji Wschodniej

GENEWA, 10 listopada. — W prasie zagranicznej pojawiły się w ostatnich dniach liczne wiadomości, mówiące o stale wzrastającym napięciu na terenach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, okupowanych przez bolszewików.
Potwierdza się, że w okręgu lubelskim i galicyjskim dokonują bolszewicy licznych fałszerstw na wielką skalę. GPU zabiera już kilka tysięcy Polaków z domów, po których wszelki ślad zginął. Stwierdzono jednakże, że bolszewicy znowu posługują się dawną swą metodą masowej deportacji, celem likwidowania narodowych elementów polskich. Od czasu zajęcia tych obszarów przez armie czerwone, NKWD który w pierwszych tygodniach zachowywał się niesłychanie wstrzymliwie, miał dość na to czasu, aby przygotować całą akcję, która przeprowadza się obecnie najzupełniej bezwzględnie. W związku z tym do nowi prasa zagraniczna o licznych aktach dywersyjnych, dokonywanych przez żywych narodowo-polski za frontem bolszewickim. Fakty te znajdują także potwierdzenie w prasie londyńskiej, tak pisał dziennik „Economist”:
„Z próżną ręką wrócił Mikołajczyk z Moskwy. Pertraktacje jego ukłękły na martwym punkcie, ponieważ nie zaakceptował terytorjalnych żądań sowieckich. Komitet lubelski w dalszym ciągu walczy przeciwko Polakom w Londynie. Wskutek tego zastraszona jest sytuacja tak, że nieprawdopodobieństwem jest wciąż jeszcze jakikolwiek porozumienie. Ze swej strony rząd emigracyjny wnosi propozycje przeciwko fałsom arcywładz i przeciwko masowej deportacji tych Polaków, w głąb Unii Sowieckiej, którzy okazali sympatię dla rządu Mikołajczyka. Sytuacja jest do tego stopnia napięta, pisał „Economist”, że spodziewać się można lada chwila wybuchu wojny domowej.”

Wielki tłum przed kontratakami żołnierzy obserwujących bombardowanie pozycji sowieckich przez niemieckie samoloty bliskiego wsparcia.

Tygodnik angielski pisze:

Polityka Stalina prowokacją Polaków

SZTOKHOLM, 10 listopada. — W „liście, nadesłanym” do tygodnika angielskiego „Spectator” niejaki Richard Nelson zajmuje się zagadnieniem sowiecko-polskim. Autor listu pisze, że sowiecka polityka wytypienia w stosunku do Polaków jest świadomą prowokacją Stalina. Moskwa chce sprokować Polaków w Londynie i nakłonić ich do nieprzejmujących kroków wobec Kremlu. Stalini spodziewa się, że Polacy w takim wypadku nie uczynią żadnej pomocy w obozie alianckim i że wówczas będzie mógł postąpić z nimi całkiem według swej woli. Anglia i Stany Zjednoczone, które popierają taką politykę Stalina ponoszą również winę w tragedii polskiej.

Autor listu stwierdza dalej dosłownie: „Pewni ludzie twierdzą, że nie może ulegać żadnej wątpliwości iż Stalin żywi sobie wolnej Polski, wszystkie fakty świadczą jednak o czymś przeciwnym. Sowiety wtoczyli do więzienia tych, którzy pomogli im przy marszu naprzód. Deportowali oni licznych Polaków a okupowanym przez siebie obszarom polskim narzucili komitet, który reprezentuje tylko drobną część ludności. Obrzadzają polski rząd emigracyjny i zarzucają mu, że żywi sympatię dla hitlerysty. Skazali na śmierć generała Bora za rozpoczęcie powstania w Warszawie — powstania zainicjowanego na rozkaz Sowieta.”
Dzisiaj słyszy się w Anglii, że organa sowieckie aresztują tego lub owego członka dawnego rządu polskiego na skutek fikcyjnego oskarżenia. Oświadczenie Churchilla, że Anglicy muszą popierać Rosję Sowiecką przy realizacji jej pretensji do wschodniej Polski jest tak nielogiczne i obrzydliwe, że brak wprost słów na określenie tego. Naród polski będzie powoli wytypić przez Unię Sowiecką. Nie wolno nam dłużej milczeć wobec tego. Gdyby Anglia i Stany Zjednoczone już przed dwoma laty podjęły akcję w sprawie sporu sowiecko-polskiego, nie powstałaby dzisiejsza sytuacja. Milczenie jest w tym wypadku zbrodnia”.

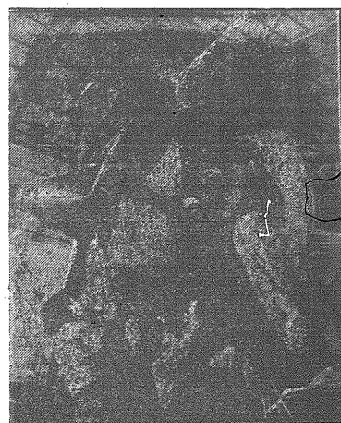
Wobec oskarżenia. Oświadczenie Churchilla, że Anglicy muszą popierać Rosję Sowiecką przy realizacji jej pretensji do wschodniej Polski jest tak nielogiczne i obrzydliwe, że brak wprost słów na określenie tego. Naród polski będzie powoli wytypić przez Unię Sowiecką. Nie wolno nam dłużej milczeć wobec tego. Gdyby Anglia i Stany Zjednoczone już przed dwoma laty podjęły akcję w sprawie sporu sowiecko-polskiego, nie powstałaby dzisiejsza sytuacja. Milczenie jest w tym wypadku zbrodnia”.

Znane osobistości polskie aresztowane przez bolszewików w Rumunii

MADRYT, 10 listopada. — Komitet narodowy Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych w liście do Cordella Hulla zaprotęstował energicznie przeciwko aresztowaniu i deportowaniu przez sowiecką administrację wojskową w Rumunii licznych znanych osobistości z pośród emigracji polskiej. Wśród aresztowanych w Rumunii Polaków znajduje się m. in. kilku byłych polskich ministrów i wyższych oficerów armii polskiej.

Stosunek Anglii do Finlandii

SZTOKHOLM, 10 listopada. — W odpowiedzi na pytanie w Izbie Gmin oświadczył Eden, według doniesienia Reutera, że Anglia nie podjęła ponownie stosunków dyplomatycznych z Finlandią. Jedynie E. M. Shepherd został mianowany „przedstawicielem w Finlandii”.



Kobiety japońskie również pracują w zakładach zbrojeniowych, aby podwyższyć potencjał wojenny swojego państwa.

Wynik wyborów prezydenta USA.

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Agencja Reutera podaje, że podczas wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, według do tychczas przeprowadzonych obliczeń, spośród 49,5 miliona głosów padło na Roosevelta 27,2 miliona, a na Deweya 22,3 miliona.

Dzienniki kolonii chorwackiej w Ameryce Północnej zajmują się szczegółowo wydarzeniami w Chorwacji, potępiając działalność partyzantów przy czym zwłaszcza duchowieństwo potępiło, że partyzanci na Bałkanach są proposita mordercami komunistycznymi, łepięcymi kłuję chorwackich, podpalającymi wsie i kościoły.

Bitwa obronna na granicy lotaryńskiej

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 10 listopada. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 9 listopada:

Dzisiaj zalega przystąpienia mostowego Meerdijk udaremniła również wczoraj kontynuowane próby nieprzyjacielskich formacji pancernych przebić się i oddzielić jej od Mozy. Na całym froncie w Holandii nieprzyjaciel wywiązał do akcji przez cały dzień silne formacje samolotów bliskiego wsparcia.

Z odnieków po obu stronach Akwizgranu zapretęstowane wzmagają się nieprzyjacielskie oddziały artylerystyki i odwołano strzelanie polskimi, wytworzącymi mgłą. — Tak jak już w dniu poprzednim tak i wczoraj zalegał się ataki na Wörlesheim. Naczelny i ósmy gwardyjski kontynuowali oszczerczanie obszaru Kommercheid. — Przeciwnicy batalionów północno-amery-

kańskich odrzucono wśród licznych strat die przeciwnika, pomimo silnego wsparcia z powietrza i wzięto przy tym znów licznych jeńców do niewoli. Powna Heleż żołnierzy niemieckich oswobodzone z niewoli.

Bitwa obronna na granicy lotaryńskiej szalęje pomiędzy Pentz-Moussen a kanałem Ren i Marna, na szerokości przeszło 30 km. Wobec zdecydowanego oporu naszych wojsk pozycyjnych, dźwięki północno-amerykańskie zalewały tylko do naszych głównych oddziałów wciągnąć do naszej głównej linii bojowej, a na innych, przede wszystkim zaś na północny wschód od Pentz-Moussen, zostały krwawo odparta, na zachód od Chateau-Salina odrzucone ja znowu w przeciwnatach. W rejonie pod Marsel są w toku szczególnie gwałtowne walki.

Dalsze ataki na północnym biegu rzeki Mourthe przyniosły nieprzyjacielowi rów-

nież wczoraj tylko nieznaczne lokale postępy.

Ogień, skierowany na Londyn, wzmożony przez „V 2”, trwał nadal.

Wo wschodniej części Apeninów Etruskich oraz na sąsiadującym odcinku frontowym nad Adriatykiem formacje 6mej armii angielskiej przesyły do większych ataków, po potężnym przygotowaniu ogniowym. W górach, na północ od Rocca San Casciana, nieprzyjaciel uknął w ogniu naszych punktów oparcia. Również pod Ferri zdołał on, koncentrując znacznie swe siły, odeprzeć nasz front i przekroczyć odcinek rzeki Reno. Nasze wojska rozbiły w kontrataku nieprzyjacielski przyczółek mostowy.

Zalega wyspy Miles na Morzu Egejskim, składające się z jednostek marynarki wojennej i armii lądowej, odparta po wieloletnich ciężkich walkach nieprzyjaciela, wysadzonego na ląd, przy wsparciu pewnej formacji floty brytyjskiej i wypędzono go znowu z wyspy.

W toku naszych ruchów na Bałkanach, opuszczone, zgodnie z przewidywaniami, dolinę Strumy. Na odcinku pod Apafin nad Dunajem bolszewicy zdołali usadowić się na zachodnim brzegu. Walki są jeszcze w toku.

Na przyczółku mostowym Dunaföldvár nad Dunszem, na południowy wschód od Budapeštu i na północ od Szolnoku zalewały się ataki formacji sowieckich. — Niemiecka i węgierska artyleria przeciwlotnicza oraz samoloty bojowe ingerowały skutecznie w walkach na południowy wschód od stolicy węgierskiej.

Dzięki śmiałym przewrotkom naszych wojsk na północ od środkowej Cisy powstrzymano nieprzyjaciela, który dotarł aż do rejonu Mezökövesd.

Na pozostałym froncie aż do Zatok Ryskiej ponawiały tylko nieznaczna działalność bojowa.

Nieprzyjacielskie samoloty terrorystyczne dokonywały ataków na dzielnice mieszkaniowe w Miros, Homberg, Rheine oraz na miejscowości w Niemczech środkowych. — Podczas nocny obloty samoloty brytyjskie zrzucały bomby na Hannover. Myśliwcy oraz artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zebraliśmy 10 samolotów nieprzyjacielskich.

„Dowódca grupy lotniczej” Walter Nowotny, adunaczony natychmiast odrazem bombardowania za dzielnicę, poległ śmiercią bohaterką w walce powietrznej na zestrzeleniu swego przeciwnika. Lotnictwo niemieckie straciło w nim jednego z najbardziej zasłużonych pilotów myśliwskich, który osiągnął łącznie 236 zwycięstw powietrznych.

Tło zamachu na lorda Moyné'a

BERN, 10 listopada. — Agencja brytyjska „Exchange” donosi z Kairu:

Zamach na lorda Moyné miał być skierowany nie tyle przeciwko osobie ministra, jak przeciwko rządowi brytyjskiemu. Czyn ten był prawdopodobnie dobrze przygotowany. Sprawcy obserwowali zapewne przez kilka dni siedzibę ministra, a następnie na kilka godzin przed zamachem zakradli się — zapewne już w sobotę wieczorem — na daną parcelę. Ministra postreliono niemal na progu jego domu. Obaj mordercy usiłowali uciec na rowerach.
Szofer ambulansu brytyjskiego, który usiłował strzelać starł się — aczkolwiek daremnie — zagrozić im droge. Pewien policjant episki zaczął ich jednak ścigać na motocyklu i doznał w odległości dwóch kilometrów na moście na Nilu. Skoro tylko ujęto sprawców tłum ludzi usiłował ich zlinicować. Silny patrol policyjny ukazał się jednak w porę, aby uratować ich przed gniewem tłumy.

BERLIN, 10 listopada. — Lordowi Moyné podlegały m. in., sprawy gospodarcze i rozdział artykułów żywności w Palestynie. Już od dłuższego czasu żądał palestyński wiceryz przeciwko Moyné'owi, twierdząc, że działał na ich niekorzyść w stosunku do Arabów przy rozdziale artykułów żywności.

Nadeszły również informacje, że w ostatnim czasie lord Moyné otrzymał sprawozdania o daleko idących nadziejach i przepokustwach dokonanych przez kół żydowskie przy rozdziale środków żywności. Miał on powziąć postanowienie ukarania winnych i zlikwidowania nadużyć.

GENEWA, 10 listopada. — Według wiadomości podanej przez Kair, jeden z dwóch sprawców zamachu na lorda Moyné posiadał nowoczesny pistolet, a drugi morderca miał zwykły rewolwer. Podczas przesłuchania odpowiedzi na stawiane im pytania po hebrajsku.

Radio Londyn ogłasza, że pułkownik policji palestyńskiej Giles przybył z kilku urzędnikami do Kairu, aby brać udział w dochodzeniach w związku z zamachem na lorda Moyné.

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Radio londyńskie podało na podstawie doniesienia z Kairu, że obydwa mordercy brytyjskiego ministra-rezydenta do spraw Bliskiego Wschodu, lorda Moyné złożyli zeznania. Oświadczyli oni, że należą do t. zw. „Bandy Gwiazdy” i przybyli do Egiptu z wyraźnym celem zamordowania lorda Moyné oraz innych osobistości.

BERN, 10 listopada. — W związku z zamordowaniem lorda Moyné, agencja „United Press” donosi, że „Grupa Gwiazdy”, do której należeli obaj mordercy jest organizacją skrajnych nacjonalistów żydowskich. Założona została przez żyda naukowca z zawodu, Abrama Szana. Członkowie tej organizacji zorganizowali już w Palestynie szereg zamachów na posterunki policyjne.

BERN, 10 listopada. — Jak donosi agencja Reutersa z Kairu, nazwiska należącego do „Grupy Gwiazdy” żydów - morderców lorda Moyné brzmiały: Mojsze Cohen i Ieek Zaloberger.

Straty marynarki USA od czasu bitwy pod Formozą

TOKIO, 10 listopada. — Według zestawienia japońskiego, USA doznały następujących strat od czasu bitwy morskiej pod Formozą: Zatoniono 19 lotniskowców, 2 okręty liniowe, 10 krążowników, 11 kontrotorpedowców lub krążowników, 5 krotorpedowców, 10 transportowców, 18 łodzi desantowych.

Uszkodzone zostało: 19 lotniskowców, 10 krążowników, 4 krotorpedowce lub krążowniki, 16 okrętów wojennych nieustalonego typu, 4 krotorpedowce, 2 łodzie desantowe i jeden cysternowiec.

Jak dostał się do niewoli dowódca powstania w Słowacji BRATYSŁAWA, 10 listopada. — Nacowny świadek podaje sprawozdanie o wzięciu do niewoli generała czeskiego Vlasty, wysłanego przez Benesa z Londynu dla kierowania powstaniem słowackim, jak i byłego podpułkownika słowackiego, „generała” Goliána, który otrzymał od niego komendę nad „armią słowacką” w Słowacji.

Wzięto ich do niewoli w małej miejscowości Bukovec, na północny wschód od Bystrzycy (Neusohl), to jest wśród najwyższych wzniesień Niżnich Tatr. W posiadłości pewna kompania sił zbrojnych 4/4 nawiązała nam walkę z grupą powstańców, składającą się najwiściej z oficerów sztabowych. Dokonywała ona różnych darennych prób wyłamania się z kotła.

Podczas posęgu pewnego specjalnego oddziału znalezione na strychu pewnego domu wiejskiego najpierw generała Vlasty. Wyszli oni na wezwanie; w przeciwnym razie będzie się strzelać. General Golián wyszedł również z siana, umieszczonego na strychu, na groźbę, że podpalą się dom.

Posiadali oni obaj fałszywe dowody i byli po cywilnemu. W ten sposób dowództwo powstania czeskosłowackiego zakończyło się niesławnie.

Jak podaje się następnie żołnierze słowacy zapalili samolot, w którym chcieli uciec obaj generałowie, jak i ministrowie czescy. Aparat zniszczono wobec rozczarowania z dokonanego oszustwa.

Nowy konflikt fińsko-sowiecki? SZTOKHOLM, 10 listopada. — Przewodniczący alianckiej komisji centralnej, komisarz ludowy Zdanow, jak donosi dziennik „Dagens Nyheter” z Helsinek, odjechał do Moskwy. Podróż ma pozostać w związku z konfliktem, jaki wynikł z powodu zastrzeżenia pewnego oficera sowieckiego podczas transportu wojsk na obszar Porkkala.

Katastrofalny nieurodzaj w Australii SZTOKHOLM, 10 listopada. — Według wiadomości pochodzących z agencji „United Press” ze Sydney, donosi dziennik „Daily Mirror”, że Australia, jeden z najpoważniejszych obszarów produkcji pszenicy na całym świecie, zagrożony jest katastrofalnym nieurodzajem z powodu długotrwałej suszy. Mówi się, że już nawet o zagrażaniu katastrofie głodu. Silnie ucierpiały obrzeżnie polacie kraju, szczególnie zaś pewne tereny rolnicze na południu Australii, i nigdy jeszcze kraj ten nie stanął w obliczu tak poważnej katastrofy. Sprzęt pszenicy wynosić będzie prawdopodobnie tylko 1/3, sprzęt paszy 1/8 stanu normalnego. Nie tylko sama Australia, ale również i wszystkie kraje, które żywią się pszenicą australijską, ucierpią pod wpływem tej katastrofy wywołanej niesłychaną suszą.

Radio Paryż ogłasza, że rząd francuski ogłosił dekret o zastosowaniu ustawy amnestyjnej wydanej ostatnio wobec postać komunistycznej Mauricego Thoreza.

Nowy ambasador turecki w Związku Sowieckim Selim Sarcer, wręczył Kalfalowi pisma uwiarytelniające.

Po przesileniu rządowym w Rumunii Nowy gabinet pod znakiem przewagi komunistów

BERLIN, 10 listopada. — Przebieg ostatniego przesilenia rządowego w Rumunii ocenia się w kołach politycznych stolicy Rzeszy jako dalszy znamieny przyruch do faktu, jak szybko i celowo działa Moskwa w krajach uległych jej wpływom. Podkreśla się tu, że na zewnątrz zobowiązań się to w ten sposób, iż liczba komunistycznych członków nowego rządu wzrosła do 6-ciu osób i że stanowisko zastępcy premiera powierzono komunistce Petre Groza. Groza jest zresztą rodowitym siedmiogrodziakiem, a karia jej polityczna rozpoczęła się w partii ludowej generała Averescu, następnie zaś przeszedł on do obozu komunistów. Uważa się go jako oświełka nowego, który obok osoby Patrascanu wywierać będzie mieradne wpływy w nowym rządzie ściśle według dyrektywy z Moskwy.

Sam Patrascanu, który dymisja swą jako minister sprawiedliwości rozpatył całe to przesilenie, zajmie ponownie swe stanowisko w nowym rządzie, gdzie w dalszym ciągu zajmować będzie niesłychanie dla komunistów ważnym przesładowaniem politycznych przeciwników komunistów.

W dalszym ciągu stwierdza się tutaj, że znamiennych cech nowej listy członków rządu dopatrywać się należy zarówno i po stronie negatywnej. Uzasadnia się to w wyłączeniu narodowej partii chłopskiej Juliusza Maniu, jakkolwiek partia jego reprezentowana jest w nowym rządzie przez kilka osobistości mało znaczących. Wnioskując z głosów, jakimi posługiwała się w

tygodniu ubiegłym krajowa prasa komunistyczna, spodziewać się było można naprzód, że dojdzie do umiędzienia wpływów tej partii. Dwidzie się nie należy, że zmian tych dokonano w sposób wzbudzający tak nikłe echa. Maniu musiał być usunięty, ponieważ stał on się niewygodnym dla komunistów na skutek swego burzawnego nastawienia i z powodu apatyczności, jaka cechuje jego osobę.

Nie warto już mówić w ogóle o tym, co pozostało w nowym rządzie niekomunistycznego — uwzględnia tu się przede wszystkim najmłodszego z trzech braci Bratianu, Konstantyna Bratianu, który stale tylko był czymś nawiszką, nie reprezentował jednak nigdy osobistości wartości. Dwie stare partie liberality i narodowych zaraniarów w rządzie, uważać można — jak podkreśla się w tutejszych kołach politycznych — wyłącznie jeszcze tylko jako silnie nadwyróżnioną przez czas firmę „koalicji demokratycznej”, która w istocie dawno już nie istnieje.

Wyszynski w Bukareszcie.

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Sowiecka służba informacyjna komunikuje z Bukareszta, że zastępca komisarza spraw zagranicznych Unii Sowieckiej, Wyszynski przybył w środę do stolicy rumuńskiej. Celem przyjazdu Wyszynskiego ma być „zbadanie wypełnienia umowy o zawieszeniu broni przez Rumunię”.

Dziennik angielski dyktuje de Gaulle'owi kierunek polityki zagranicznej

GENEWA, 10 listopada. — Jeżeli kierownicy nowej Francji zamierzają współpracować z generałem Franco, wówczas pogrzebają zaufanie Anglii do siebie. Wszelkie widoki na przyjazd z Rosją zostałyby wówczas przekreślone. Fundament pokoju europejskiego zostałaby za jednym zamachem zburzony.

Stawiając taką tezę dziennik „News Chronicle” podejmuje próbę narzucenia de Gaulle'owi polityki zagranicznej. Teza ta zawiera żądanie zrezygnowania przez Francję z wolnej woli odnośnie do decyzji w polityce zagranicznej. Zgodnie z tym wola Związku Sowieckiego miałyby decydować o tym, jak Francja de Gaulle'a ma regulować swoje stosunki z państwami neutralnymi.

MADRYT, 10 listopada. — Według doniesienia z Waszyngtonu, de Gaulle za pośrednictwem swego tamtejszego przedstawiciela wystosował do Roosevelta i Cordella Hulla zaproszenie, celem przybycia do Paryża. Roosevelt przyjął zaproszenie, jednak termin wizyty ustalony później.

Apel francuski do aliantów

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Radio Brazzaville we francuskiej Afryce Zachodniej zwróciło się do aliantów z prośbą o pomoc dla Francji w postaci oddania do dyspozycji środków transportowych, aby można było przewieźć zapasy z kolonii francuskich do Francji. Istnieje niebezpieczeństwo, że zapasy te zepsują się z powodu braku możliwości transportowych.

Moskwa przeciwko rządowi irańskiemu

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Radio moskiewskie „dodało doniesienie agencji „TASS” o rzekomym rozszerzeniu się akcji protestacyjnej przeciwko polityce rządu Saeda w Iranie.

Rus podkarpacka częścią Ukrainy Sowieckiej

BRATYSŁAWA, 10 listopada. — Według doniesień uchodzących, którym udało się przedostać przez górny Ciseć do linii niemiecko-węgierskiej, bolszewicy pocygnili już na obszarze Rusi Podkarpackiej wszystkie przygotowania w sprawie zupełnego wezwolenia tego kraju do Ukrainy Sowieckiej.

W Munkacsu oraz w Ungwarze wprowadzono już wszędzie rosyjskie napisy i nazwy ulic. NKWD organizuje przy wykluczeniu wszystkich innych części ludności aż do Husztu administrację przypominającą system sowiecki. Po uwzględnieniu interesów czesko-słowackich, jakie miało dawniej przyrzec Benesowi, nie ma już mowy na tym obszarze podkarpackim, które tego ściśle granice — oświadczają otwarcie urzędnicy sowieccy — nie zostały jeszcze najwiściej ustalone, a który z góry był przeznaczony do wezwolenia do Ukrainy Sowieckiej.

Papandreu przeciw komunistom

GENEWA, 10 listopada. — Rząd grecki Papandreu stara się nadal osłabiać siłę ruchu komunistycznego i rozbijać jego organizacje wojenne. Rząd opublikował wczoraj zarządzenie oddające tymczasowo formacje milicji EAM i ELAS pod zarząd władz, a z dniem 1.12 b. r. mają one być rozwiązane. Zandariotis, niewystarczający, a tak niemiły rząd, jak podano w owoim obywatelstwie, ma być przemianowana na gwardię narodową i zreorganizowana.

Inflacja w Grecji

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Korespondent brytyjski Kenneth Matthews donosi z Aten: „Inflacja grecka weszła w szaleńcze stadiam gorączki. W sobotę można było otrzymać za jednego funta w słońcu 4 miliardy drachm, następnego dnia 6, następnego 11, a wreszcie 16%. Za 100-tomów funtów można by wykupić wszystkie banknoty, będące obecnie w obiegu w Grecji”.

Rzeka Straceńców

— Huk — huk — huk! — pokrzykiwał Imquill w intencji Kajurów na psy, które ciągnęły zaprzęg sań. Narty jego mknęły tuż obok, przez zawiąną śniegiem równinę w kierunku, gdzie rozlewały się czarne i groźne wody Morza Ochockiego, aż po procy kres horyzontu. Po prawej stronie widać było białe kopiec pasma Stanowid, łysa, bezdrzewna szczyta skalna, ponad którą wiewiały wiatry. Tylko tu i ówdzie samotne modrzewie wyciągały obciążone śniegiem gałęzie w lodowatym zimnym powietrzu.

Był wczesny ranek listopadowy. Jeszcze przed wschodem słońca ja i mój długletni współtowarzysz podróży, Imquill wyruszyliśmy z ośrodka Giszga, aby przed zapadnięciem zmroku dotrzeć do schroniska w Najułbańsku, ponieważ spędzenie nocy pod gołym niebem groziło niechybną śmiercią. Do pierwszego etapu musieliśmy przebrnąć ponad sto wiorst — albowiem najdłuższy w ciągu dwudziestu dni chcieliśmy dostać się do Oła i tam zładować parowiec japoński, który odpływał do Hakodate. Czy nam się to uda? — zachodziło jeszcze pytanie. Imquill był dobrej myśli. Według jego zdania w Najuchańsku, albo w gorszym wypadku w Tawatamsku spotkamy Kajurów, czyli tubylczych kierowców zaprzęgami sań i ci przewiezemy nas dalej. Rzeka Straceńców dziś wieczorem pozostanie już za nami.

Rzeka Straceńców! Zastanawiałem się nad tym, co mogło być przyczyną tej zaboronnej twrozi tnybłowej w Giszga. Ze żadnym sposobem nie dała się nakłonić do towarzyszenia nam poza te rzekę. W gora-

nych słowach ostrzegali nas, że niesamowicie czary unoszą się nad lodową powierzchnią owej rzeki, a żadna dotychczas para nart nie dosięgła szczęśliwie drugiego brzegu, co powtarzało się za każdą próbą. Zaledwie plozy sań dotknęły powierzchni lodu na rzecę, w tej samej chwili jakas tajemnicza, potężna siła chwyciła je i pedziła nieopowstrzymanie w czarne odemty toni morza. Rzeka Straceńców miała już na sumieniu tysiące śmiatłków. Czy sążone nam było, abymy powiększyli ich liczbę?

A więc dzisiejszego wieczoru będziemy wiedzieli jakie to czary czują się w tej prze-paści. Tymczasem nie wierzylimy w nie, albowiem zbyt dużo już podobnych ostrzeżeń okazało się w rezultacie zwykłym zaobowiem lub też celowo obliczonym oszustwem. Mogło być także tak, że w tym punkcie dolnego biegu rzeki spływającej z gór, na skrzyżowaniu z nią traktu Giszga-Ola, rozciągały się najlepsze miejsca połowy ryb lub psów morskich i krajowcy chcieli odstraszyć nas od tego terenu.

Zaczęła się kurzawa śnieżna, Psy pedziły w dal. — Huk, huk, huk! — mknęły piekielnie Wspaniale, suszone łososie czekają na was w Najuchańsku.

Przegrodziła nam drogę wyniosłość, jedna z pasma górskiego. Zaczęła się jazda pod górę po łagodnym zboczu.

Około południa znaleźliśmy się na szczytce. Przed nami rozciągała się biała dal, ustronna płanami rzadkich lasów modrzewiowych. Pomiedzy nimi ciemna wstęga: — to rzeka!

Ślizgamy się na nartach w dół. Tumany śniegu wzbijają się przy hamowaniu rozped. Doznaje uczucia, że lada chwila nastąpi jakas katastrofa. Wszelko jednak poszło szczęśliwie i oto brzeg rzeki. Nad

dolina świeci radosny nęmiech słońca, śnieg żna biała polyskują w oddali kopiec górskie. Łód łani jak zwierciadło. O dwieście kroków dalej w dole widzimy osarną toni mczarz grzywami splezionych fal. Mój towarzyszył Imquill roześmiał się. Gdzieś się straszyla! Łód na rzecę, jak to widać z przekoju w szesieluham, ma grubości więcej niż pół metra i utrzymałoby obciążenie dziesięćkrotnie większe. A odległość do tamtego brzegu wynosi saledwie osósdziesiąt kroków. Naprzód więc! Siadamy do sań. Psy naprzęły rzemienie zaprzęgu i oto wiewchaliśmy na lustrianą tafle.

Nagle coś poderwało sannie. Lodowaty wicher jał ze światłem smagał nam twarze. Psy zaczęły ślizgać się i padać, szerząc ich powiewa. W następnej chwili ujrzałem, że oba brzegi coraz szybciej mkną w odwrotnym kierunku. Ugrasmo miłe przerażenie. Lemy ku lodowatym falom morza. Imquill krzyczał coś do mnie, ale nie mogłem zrozumieć co mówi. Okute żelazem kołce hamulców przy sanich szczytają o lod. Przez sekundę widziałem wykrzywioną twarz Imquilla, który wyskoczył ze sań, potem sannie znów obracała się w poprzek rzeki. Psy należały na rzemieńce postrokniki, potężna siła wibru usiłuje jednak zepchnąć nas w kierunku morza. Każdy krok, jakim zbliżamy się do przeciwnego brzegu, przy suwa nas jednocześnie bliżej do zbiegającej śmiecioty otiham. Jednym razem oka zbadałem sytuację. Odległość od buczących fal nie wynosi już nawet pięćdziesięciu metrów, a jeszcze nie dotarliśmy do połowy szerokości rzeki.

— Huk, huk! Głos Imquilla, zwykły tak dźwięczny, teraz zmienił się, óhrypl. Psy są zadyszane, lapy ich ślizgają się. W powietrzu drga wysokim tonem jakiś metal-

Żądania sowieckie w kwestii Dardaneli

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Według doniesienia agencji „Associated Press”, pochodzącego z dobrze poinformowanego źródła brytyjskiego, w Ankarze rozpoczają się obecnie rokowania w sprawie wolnego przejazdu przez Dardanele. Turcja nie jest rzekomo przeciwna, jak słychać dalej, w wyrażeniu obecnie zgody na dawniejsze minimalne żądania sowieckie. Nowe żądania Moskwy idą jednak znacznie dalej. Sowieci nie tylko żądają przejazdu z Morza Czarnego i z powrotem, ale także wysunęli jako przedmiot dyskusji możliwość utworzenia jakiegoś małego państwa nad Dardanelami, którego administracja miałaby pozostać pod międzynarodową kontrolą.

Ciężka sytuacja żywnościowa w Unii Sowieckiej

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Wydział prasowy Białego Domu w Waszyngtonie podał do wiadomości, że zastępca pełnomocnika do spraw wyżywienia wojennego podpułkownik Ralph Olmstead po swym powrocie z misji do Związku Sowieckiego z Anglii, podjętej z ramienia rządu osłwiadczył, że sytuacja żywnościowa Rosji Sowieckiej jest „nie do uwierzenia ciężka” i że Związek Sowiecki jeszcze przynajmniej przez 3 lata po zakończeniu wojny europejskiej będzie potrzebował dostaw środków ze Stanów Zjednoczonych.

W najbliższym roku Związek Sowiecki wehnie tyle środków żywności, ile Stany Zjednoczone będą w stanie dostarczyć i na ile znajdują się tonażu określonego wojny europejskiej. Sowieci muszą skonsuować 10 razy tyle, ile obecnie otrzymują, gdyby tylko były do dyspozycji okręty.

Anglia będzie po wojnie potrzebowała doposażyć żywności mniej więcej w obecnej wysokości.

Kremi a Szwajcaria

BERN, 10 listopada. — W komentarzu na temat odnownego ustosunkowania się Moskwy do ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych ze Szwajcarią, pisze dziennik „Basler Nationalzeitung”, że zupełnie widoczne są, że sowiecki dąży do dezawuowania dotychczasowej szwajcarskiej polityki w odniesieniu do Rosji. „Takie żądanie przedstawia się jako bardzo ciężkie wymaganie od naszego kraju. Szwajcaria nie może dopuścić do tego, aby ją traktowano tak, jak traktuje się zwyciężone państwa bałkańskie”, tak konkluduje wspomniany dziennik.

„Neue Basler Zeitung” pisze na marginesie tej samej sprawy: „Szachując w taki sposób Szwajcarię, dąży Moskwa do zupełnie określonych celów politycznych. Zupełnie niedwuznacznie objawia się zamiar rządu moskiewskiego, wymanewrowania w Szwajcarię przedstawienia rządowego oraz rozdziercia od lewicy frontu wewnętrznej, który odznaczał się dotychczas swą zwartością.

Papandreu przeciw komunistom

GENEWA, 10 listopada. — Rząd grecki Papandreu stara się nadal osłabiać siłę ruchu komunistycznego i rozbijać jego organizacje wojenne. Rząd opublikował wczoraj zarządzenie oddające tymczasowo formacje milicji EAM i ELAS pod zarząd władz, a z dniem 1.12 b. r. mają one być rozwiązane. Zandariotis, niewystarczający, a tak niemiły rząd, jak podano w owoim obywatelstwie, ma być przemianowana na gwardię narodową i zreorganizowana.

Inflacja w Grecji

SZTOKHOLM, 10 listopada. — Korespondent brytyjski Kenneth Matthews donosi z Aten: „Inflacja grecka weszła w szaleńcze stadiam gorączki. W sobotę można było otrzymać za jednego funta w słońcu 4 miliardy drachm, następnego dnia 6, następnego 11, a wreszcie 16%. Za 100-tomów funtów można by wykupić wszystkie banknoty, będące obecnie w obiegu w Grecji”.

czny dźwięk. Pyl lodowy wydobywający się spod hamulców wiruje i pedzi w stronę morza. Imquill rzuł się na ziemię obok sań i uisłował własnym ciałem powstrzymać ślizgające się plozy. Naprzód! — Trzymaj się mocno! — krzyknął do niego, gdyż błyskawica pojawiła się w mej głowie myśli, że niesamowita siła szarpnącego nami wicheru podobnego do jakiejś potwornej materialnej siły potęgi, może nas zmieść jak zwielkie liście.

— Huk, huk, kta, kta! Psy skomla, lecz dotykając bruchami lodu, posuwają się po wół naprzód. Jeszcze tylko trzydzieści kroków dzieli nas od końca lodowej przesłazni, na końcu której pluskają fale morza. Obawiam się czy łód w tym miejscu nie jest kruchy, gdyż łód morski nie ma silnych hamulców.

Óż to jednak się dzieje! Czy nie postawmy się przedzielną naprzód! Świat wibru milnie. Człowiek psy zaprzęgu dosięgły brzegu i mają twardy grunt pod nogami. Śnieg zaczyna przysyść od tamtej strony.

W estery godziny później znaleźliśmy się w schronisku. Psy dostały tyle suszonych łososi, ile ich mogły zjeść.

Handlarze futer w Oła potwierdzili nam że Tunguzi i Korlacy mieli całkowitą niechęć, gdy mówili o setkach setek tysięcy pchłonięta, ta rzeka, nad którą szaleją gwałtowne wiatry. Opowiadano nam również, że nawet wówczas, gdy na brzegu rzeki nie czuło się najjaśniejszego tchnienia wiatru, po środku, na lodzie, wicheru uderzała się z taką nieopowścią siłą, że wiatry że zdumiewało to wręcz z ludźmi, jak wiatry w papieru, w lodowate fale morskie. Przewidywano ciężkie pikielna — to Rzeka Straceńców!

Według... przesyła... w tym celu... w tym celu... w tym celu...

Właściciel o obecnym miejscu... POLI KUZNER, ul. Grzegorz 11... BREZA IRENA, ul. Różańska 11...

Głowa Stanisława, wps. Brodowa, zmina Lądziec... Kto by wiedział o losie... Jerzy Nakoniecznikoff, ul. Włocławska 26 m. 8...

Poszukuję żony... Kozłowskiej Sabiny, W-wa, Sosnowa 3 m. 12... Długozwowska Janina, ul. Włocławska 26 m. 8...

Kto wie gdzie jest... Jerzy Sidorowicz, ul. W-wa, Flory 7... Dr. prof. Juliusz Szymowski, ul. Parkowej 20...

Terlecki E., w W-wy, proszę o wiadomość... Skienarzowa Alicja, w W-wy, Krucza 25...

Matczakowska Maria Teresa, w W-wy, 6 Stalowa 28... Bittner Franzosek, poszukuję żony Zofii...

Bolesław Pawłowski, adwokat, w W-wy, obecnio w Piotrkowie... Teiwan Martyna, z siostrą i trojgiem dzieci...

KUROWICZ Leonard, ul. Janina 3... UWAŻA! Zariżona Władysława Janowska...

LOKALE... KAMISIRIA dwa pokoje w kuchni... JAWNOVICZ prof. Pytlo enazy... POSZUKUJE matek Mieczysława...

RÓŻNE... OKULISTA Dr. Jan Eulens... WAWRZYŃSKI, choroby jamy ustnej... JAWNOVICZ prof. Pytlo enazy...

PREPOWIADAM z niezapłaconych kart... UCHODZĄCZA w Warszawie 70 lat... ANUSIA 6-letnia dziewczynka...

Dr. med. EMBROWKA Anna, w Warszawie... SPEKULISTA Chorob Skórnych... OKULICIEP Dr. med. Janina...

OSTRZEGAMY przed kupacem... PORADY matkowskie... NAJLEPIEJ przepowiada...

POSZUKIWANIA... BRZEKCO Wiktoria, Warszawa... POSZUKUJE Ełżbieta... POSZUKUJE żony Zofii...

WYŻEYACZY Kazimierzowie w Warszawie... BARBARA Włocławska z Częstochowy... GHZANOWSKI Henryk z W-wy...

ORZECHOVICZ Adam, w-wy, ul. Natolińska... NOWAK Mieczysław, w-wy, Praga... WIADOMOŚĆ jakobowski i Leżak...

FIOLKI Władysław w Warszawie... KLIMONTOWICZ Edmund w Warszawie... SZAROWSKA Natalia z córka...

BEZCZYNSKI Henryk i Goldman... CZAPLIKA Stanisław z W-wy... PASTUSZKIEWICZ Halina z Warszawy...

BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta... BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta... BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta...

BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta... BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta... BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta...

BARBARA Włocławska z Częstochowy... GHZANOWSKI Henryk z W-wy... WŁOCŁAWSKA Wanda z Piotrkowa...

ORZECHOVICZ Adam, w-wy, ul. Natolińska... NOWAK Mieczysław, w-wy, Praga... WIADOMOŚĆ jakobowski i Leżak...

FIOLKI Władysław w Warszawie... KLIMONTOWICZ Edmund w Warszawie... SZAROWSKA Natalia z córka...

BEZCZYNSKI Henryk i Goldman... CZAPLIKA Stanisław z W-wy... PASTUSZKIEWICZ Halina z Warszawy...

BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta... BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta... BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta...

BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta... BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta... BOJANOWICZ Wacław i Ełżbieta...

P. D-rowskiej BUKOWSKIEJ za serdeczne przyjęcie i troskliwą opiekę...

Lidia i Zbigniew Przytułscy z ul. Moniuszki wyszli z Warszawy...

Poszukuję siostry... Kowalskiego Stefana, Kłocze, Targowa 22...

Wyrzykowski Henryk, Kłocze, Wehrmachstr. 8... Kowalskiego Józefa, Warszawa, Krucza 34...

POSZUKUJE siostry... WARSZAWIANIEK Kto wie coś o... WARSZAWIANIEK Kto wie coś o...

WARSZAWIANIEK Kto wie coś o... WARSZAWIANIEK Kto wie coś o... WARSZAWIANIEK Kto wie coś o...

